**Dziecko bezpieczne w sieci !**

Sadzamy je przed komputerem i…

W różnych rodzinach rodzice różnie ustalają wiek komputerowego i internetowego debiutu. Są tacy, którzy **w hierarchii przydatności edukacyjnej i wychowawczej sytuują komputer niżej niż telewizor** i raczej włączą na DVD starannie wybrany film. Inni uważają, że**potrzeba korzystania z tych samych narzędzi, co rodzice, jest naturalna, i pozwolą dziecku usiąść przy komputerze** w taki sam sposób, w jaki pozwalają mieszać łyżką sałatkę i ścierać szmatką rozlaną wodę. Rzadko motywacją bywa zmiana cywilizacyjna i coraz większa rola komputerów w naszym życiu. Większość rodziców poszukujących gier dla przedszkolaków ma nadzieję na chwilę spokoju, kiedy dziecko zajmie się zabawą przy nowym dla niego medium.

Trzeba jednak pamiętać, że tak jak pokazujemy, co można zrobić z plasteliną i jak używać nożyczek, tak trzeba będzie nauczyć dziecko surfowania w sieci.

**Jak siedzieć przed komputerem?**
Zacznijmy od właściwej pozycji. Jeśli to komputer stacjonarny, stoi zapewne na naszym biurku lub  stole, a krzesło przystosowane jest do wzrostu dorosłego.**Zadbajmy o to, by maluchowi na naszym krześle nie zwisały nóżki** – podstawmy mu taboret lub skrzynię na zabawki. Może nasz monitor da się opuścić, dzięki czemu poziom siedziska można będzie obniżyć?
Większość gier dla dzieci obsługiwana jest myszą. Warto zadbać o wyrobienie podobnego nawyku jak przy jedzeniu – **druga dłoń także znajduje się na blacie**.

Dzięki temu unikamy skrzywionych pleców, gdy jedna ręka opiera się na myszy, a druga leży na kolanach.

**Od czego zacząć?**
Najpierw od tego, jak używać myszy. Wbrew pozorom, naturalne dla nas kliknięcie myszą wymaga trochę ćwiczeń. Potem trzeba wytłumaczyć dziecku, co ma zrobić. **Debiutant nie ma nawyku wyłapywania słów kluczowych z instrukcji, wszystko jest dla niego nowe**. Będzie pytać, pytać, pytać. Na początku warto nastawić się na to, że czas z komputerem jest wspólnym czasem rodzica i dziecka.

**Bezpieczeństwo młodszego dziecka**
Pierwsze chwile przed komputerem to czas nauki, nie tylko obsługi myszy i gry.**To nauka, że nie należy beztrosko klikać poza polem gry, bo atrakcyjne obrazki mogą być łączami do całkiem obcych miejsc**, że każde wyskakujące okienko trzeba zgłosić rodzicom. I w nie nie klikać. Bo oprócz tego, że może przenieść na inną stronę, może też popsuć komputer.
Dla bezpieczeństwa komputera dobrze jest założyć dziecku oddzielny profil użytkownika, bez praw administratora systemu, co częściowo pozwoli uniknąć instalacji niepożądanego, przypadkowego oprogramowania – ale to jest półśrodek.

**Warto od początku ustalić z dzieckiem, że może spędzać na graniu tylko ściśle określony czas**. Niektóre strony, takie jak [Domowy Przedszkolak](http://www.domowyprzedszkolak.pl/) czy [Yummy](http://www.yummy.pl/%22%20%5Ct%20%22_blank) mają możliwość zaprogramowania takiego czasu lub wyświetlają komunikat, jak są długo otwarte. Jeśli wybierzemy dla dziecka inne witryny, warto ustawić zewnętrzny budzik. Zabawa z komputerem bardzo wciąga, niektóre dzieci mogą się uzależnić, a wtedy reglamentacja czy całkowite odstawienie zabawki jest trudnym przeżyciem. Lepiej od początku trzymać rękę na pulsie.

**Bezpieczeństwo starszego dziecka**
Najtrudniej jest wtedy, kiedy dziecko rośnie i zaczyna wkraczać do internetowych społeczności. Zaczyna się różnie:

• od chęci zarejestrowania się w serwisie, bo tylko rejestracja umożliwi granie w grę, która jest hitem wśród kolegów

• od potrzeby tańszej niż z komórki, rozmowy z kolegami

• od chęci zaistnienia w portalu społecznościowym, bo wszyscy tam są.

Jeszcze zanim to nastąpi, trzeba przekazać dziecku podstawowe zasady.

Ogólną zasadę, którą promowała kilka lat temu telewizja jest: **nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie**. Na stronie [Dziecko w sieci](http://www.dzieckowsieci.pl/) oprócz filmu rodzice i nauczyciele znajdą wiele cennych informacji. **To rodzic musi nauczyć młodego internautę, że nie wolno podawać danych o sobie, że – podobnie jak w realu – nie należy rozmawiać z obcymi.** Że coś, co raz dostanie się do sieci, może w niej zostać na zawsze. Że wszystko, co dziecko zdziwi lub zaniepokoi, powinno być omówione z rodzicami. I że w internecie też trzeba się grzecznie zachowywać.

**Bezpieczna strona z certyfikatem**
W realizacji zadania edukacyjno-wychowawczego pomogą nam [Sieciaki](http://www.sieciaki.pl/%22%20%5Ct%20%22_blank). **To witryna stworzona w celu uczenia dzieci, jak bezpiecznie korzystać z internetu**. Sieciaki nadają certyfikat BeSt – Bezpieczna Strona. Jeśli trafimy na stronę z charakterystycznymi czerwonymi i niebieskimi literami certyfikatu, możemy jej zaufać. Na stronie Sieciaków znajdziemy pełny katalog tych stron.

Istnieje jeszcze jedno narzędzie, które można zastosować – to tzw. **programy kontroli rodzicielskiej**. W założeniach blokują dostęp do części witryn (pornograficznych, propagujących przemoc, narkotyki, zawierających wulgaryzmy) lub niektórych usług, takich jak komunikatory, programy p2p.

**Pamiętajmy jednak, że najlepszym strażnikiem naszego dziecka powinno być ono samo: zasady, które mu przekazaliśmy, i zaufanie do nas**.

dodała: Dorota R.